UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
Wydział Neofilologii
Instytut Języków i Literatur Romańskich

Poznań, 15 czerwca 2023 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej

pani mgr Agaty Mrowińskiej

pt. *Trzecia przestrzeń w literaturze. Twórcza synteza tradycji literackich Starego i Czarnego Kontynentu w prozie karaibskiej po roku 1960 (na przykładzie powieści Patricka Chamoiseau, Simone Schwartz-Bart i Namba Roya)*,

napisana pod kierunkiem dr hab. Katarzny Mroczkowskiej-Brand.

Przedstawiona praca składa się z wprowadzenia, dwóch część tekstu zasadniczego, podsumowania oraz dwóch aneksów. Po pierwsza części wstępnej następuje część druga poświęcona sprawom metodologicznym, w których autorka definiuje zagadnienie trzeciej przestrzeni bazując na koncepcjach H.K. Babhy i É. Glissanda, przedstawia też i próbuje zdefiniować zagadnienia literatury ustnej, oratury, oraliteratury szczególnie w odniesieniu do literatury i kultury Karaibów. W trzeciej części autorka analizuje zagadnienie opisane w części drugiej na przykładzie konkretnych powieści wymienionych w tytule autorów. Całość wieńczą wnioski oraz dwa aneksy: jednym jest przykładowe tłumaczenie fragmentu powieści Patricka Chamoiseau, drugim niepublikowana wcześniej recenzja najnowszej powieści tego samego autora autorstwa doktorantki.

Od razu zauważę, żeby nie trzymać doktorantki w napięciu, że praca jest bardzo dobra, erudycyjna, została sprawnie napisana piękną polszczyzną, odwołując się do bogatej i właściwie dobranej bibliografii, a zatem zdecydowanie spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim.

Oczywiście każdy tekst można poprawić, także więc i ja znalazłem w niniejszej dysertacji nieco błędów i uchybień oraz drobnych niedociągnięć, które zaraz śpieszę wytknąć, taka to już bowiem niewdzięczna rola recenzenta.

1. Teoria Glissantowska pojawia się we wstępie kilka razy niejako z zaskoczenia, jako coś oczywistego, a dopiero zaczyna się o niej mówić konkretniej na str. 19, a na str. 22 dokładniej się ją opisuje, w części teoretycznej pracy. Stwarza to dla czytelnika poczucie wykluczenia i nieznajomości wiedzy tajemnej, choć dla autorki oczywistej. Może to czytelnika zniechęcić do dalszej lektury. Rozumiem, że wstęp został napisany na końcu, kiedy praca już powstała, w związku z tym wszystko było dla autorki oczywiste, ale dla czytelnika takie nie jest. Można ten problem rozwiązać dopisują dwa lub trzy zdania we wstępie opisujące z grubsza rzeczoną teorię i opatrzyć przypisem, aby zasygnalizować, że teoria ta będzie później szczegółowo opisana.

Podobnie rzecz się ma ze słowem „maronaż", „marońskość", „maron", których autorka używa od początku tekstu jakby były słowami oczywistymi, niemniej w pewnym momencie zajmuje się ich opisywaniem, więc jednak w opinii autorki wymagały zdefiniowania. Być może są oczywiste dla badaczy Antyli, szczególnie francuskojęzycznych, ale wydaje mi się, że miłym ukłonem w stronę czytelnika mniej obytego z tymi tematami byłoby opatrzenie tych słów przypisem przy pierwszym ich pojawieniu się.

Podobnie jest w przypadku terminów oratura i oralitura. Choć pojawiają się te terminy od samego początku, autorka wyjaśnia je dopiero na str. 91. Przydałby się przypis znacznie wcześniej. Ponadto autorka używa ich niejako wymiennie – choć nie do końca jestem o tym przekonany - i w moim mniemaniu nie przedstawiła jednoznacznie swojego spojrzenia na te dwa terminy, tzn. podała ich pochodzenie, ale zabrakło jednoznacznej deklaracji co do tego, jak sama autorka definiuje te słowa. Choć może w tym przypadku ta uwaga jest wynikiem mojej nieuwagi.

Niepokoi mnie też słowo „błąkacz" pojawiające się na przestrzeni całej książki, z fr. errant (odnoszący się jak rozumiem do hiszpańskiego „caballero andante" czyli błędnego rycerza). Słowo „błędny" rzeczywiście ma w języku polskim konotacje z „błądzeniem" i z „błędem". W związku z tym trudno przełożyć je na język polski w taki sposób by ominąć negatywne konotacje „popadania w błąd". Tyle że słowo „błąkacz" implikuje bezcelowość działań, bowiem „błąkanie się" oznacza chodzenie bez celu. Tak źle i tak niedobrze, rozumiem, że doktorantka wybrała mniejsze zło, niemniej sądzę, że dobrze by było jeszcze to słowo przedyskutować.

Przy przedstawianiu historii Antyli znalazłem kilka fragmentów dyskusyjnych, np. stwierdzenie, że w 1627 r. upada hiszpańska dominacja w Europie. Rok ten wydaje mi się dość przypadkowy. Co prawda Hiszpania przez cały XVII w. chyli się ku upadkowi, ale w 1627 r. moim zdaniem ma się jeszcze całkiem nieźle. Stwierdzenie to jest poparte przypisem, ale do *Concise History of the Caribbean*, B.W. Higmana, a więc pracy raczej mocno popularyzatorskiej – zweryfikowałbym tę deklarację w innych źródłach. Na tej samej stronie mówi też autorka o sojuszu portugalsko – hiszpańskim, to nie był sojusz tylko unia personalna. Podobnie zaskakujące, a nawet zabawne, jest stwierdzenie na str. 34 odnoszące się do wprowadzenia na wyspach systemu encomiendas: „Wywodziły się one z rosnącego zapotrzebowania hiszpańskich kolonizatorów na lokalne zasoby żywnościowe, uzależnione początkowo od niepewnych pod względem regularności dostaw ze Starego Kontynentu". To zdanie trzeba zmienić, choć jest opatrzone przypisem do P.C. Emmer, G.C. Damas, *General History of the Caribbean*, 2007, bowiem dowodzi całkowitego oderwania autora od rzeczywistości wieków XV i XVI w. i, jak pisałem, może wzbudzić wesołość czytelnika.

Trochę bałaganu dostrzegłem też w dłuższych cytatach w językach obcych, są one mianowicie czasem tłumaczone, a czasem nie. Najczęściej tłumaczone są cytaty z języka angielskiego, a z francuskiego nie, choć w miarę czytania książki ta tendencja się zmienia i angielskie cytaty też bywają pozostawione bez tłumaczenia. (Brak

tłumaczeń na str. 32, 59, 61, 63, 66, 99, 222-3, 225, 226, 245, a w końcówce w ogóle nie bywa tłumaczeń). Jestem zwolennikiem tłumaczenia wszystkiego, choć możemy uznać, że to praca wysoko erudycyjna dla czytelnika erudyty i nie tłumaczyć; jakkolwiek by było, należy przyjąć jedną zasadę i stosować ją przez cały tekst. Jak rozumiem niedopatrzenie to wynikło z pośpiechu w redagowaniu ostatecznej wersji pracy.

Praca została napisana bardzo dobrą polszczyzną, choć znalazło się kilka drobnych błędów językowych i nieco literówek, np. na str. 39 jest Torredillas zamiast Tordesillas, na str. 33 pojawia się „w międzyczasie", wciąż jednak dyskusyjne, i „czarnoskóry" – to słowo pojawia się raz, ale raczej w ogóle nie powinniśmy go używać, jako słowa o zabarwieniu rasistowskim. Na korzyść autorki świadczy to, że na str. 58 pojawia się też „białoskóry", choć to w sumie też słowo rasistowskie. Na str. 100 pojawia się „indiański" zamiast „indyjski" w odniesieniu do ludności „hinduskiej i muzułmańskiej". Na str. 113 jest „stawić czoła" zamiast „stawić czoło". Na str. 122 pojawia się słowo „ekskluzywnie" użyte jako kalka z języka francuskiego w znaczeniu „wyłącznie". Podobnie kilkukrotnie pojawia się słowo „weneracyjny", „weneracja", które są kalką z francuskiego, choć słownik Doroszewskiego notuje je jako archaizm – a zatem jest dopuszczalne, niemniej sugerowałbym zmianę, jako ukłon do niefrancuskojęzycznych czytelników.

Na str. 50, przypis 162 jest niejasny, nie wiadomo, do którego terminu się odnosi.

Na str. 64 pojawia się słowo „wyobraźniowość", którego nie rozumiem.

Ponadto w końcówce jest sporo literówek, znacznie więcej niż w całym tekście, wynikających – jak rozumiem – również z pośpiechu, np. w cytacie na str. 242.

Nie do końca jestem też przekonany o potrzebie umieszczania Aneksu II. Autorka wyjaśnia to we wstępie, niemniej podczas lektury, po z górą 200 stronach, ten sens umyka. Co więcej, rzeczony aneks nie został wyczerpująco opisany w tytule,

więc początek lektury wprowadza chaos i zamieszanie – nie wiadomo, co to jest za tekst i czemu służy – sugeruję doprecyzowanie.

Na koniec jeszcze dodam, że bardzo mi się podoba używanie nazw wysp w językach tradycyjnych, jako przejaw chęci odchodzenia od tradycyjnego europocentryzmu.

Podsumowując, praca bardzo dobra, solidna, erudycyjna i wartościowa, spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 *Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki* (Dz. U. z 2017 r. poz. 1789).

dr hab. Wojciech Charchalis, prof. UAM